

## Czy można nie kochać Maryi?

Wyznam z Kościołem, że Maryja jako stworzenie, które wyszło z rąk Najwyższego, w porównaniu z Jego nieskończonym Majestatem mniejszą jest niż najdrobniejszy pyłek lub raczej, że jest niczym, gdyż **Bóg jeden jest TYM, KTÓRY JEST** (wj 3, 14). Toteż ów Pan wielmożny, całkiem niezależny i sam sobie wystarczający, nie potrzebował ani nie potrzebuje koniecznie Najświętszej Maryi Panny, by urzeczywistnić swe zamiary i objawić swoją chwałę. Wystarczy Mu chcieć, by dokonać wszystkiego. Przyjąwszy jednak rzeczywisty stan rzeczy, twierdzą, że Bóg, który od chwili stworzenia Najświętszej Dziewicy chciał największe swe dzieła przez Nią rozpocząć i dokonać, nie zmieni z pewnością swego postępowania na wieki, gdyż jest Bogiem i nie podlega zmianom ani w swych zamiarach, ani w swym postępowaniu. **Bóg Ojciec nie inaczej dał światu Syna swego Jednorodzonego, jak przez Maryję.** Choć patriarchowie z takim utęsknieniem za Nim wzdychali, choć prorocy i święci Starego Przymierza przez cztery tysiące lat o skarb ten tak gorąco błagali, Maryja jedna wysłużyła Go i znalazła łaskę u Boga mocą swych modlitw i wielkością swych cnót. Ponieważ świat nie był godzin – mówi św. Augustyn – otrzymać Syna Bożego bezpośrednio z rąk Ojca, dlatego dał Go Bóg Maryi, by świat Go przez Nią otrzymał. **Syn Boży stał się człowiekiem dla naszego zbawienia, lecz w Maryi i przez Maryję.** Bóg Duch Święty ukształtował Jezusa Chrystusa w Maryi, uzyskawszy jednak najpierw przez jednego z przedniejszych sług swego dworu Jej przyzwolenie. **Bóg Ojciec udzielił Maryi swojej płodności w granicach przystępnych dla czystego stworzenia, czyniąc ją zdolną porodzić swego Syna oraz wszystkie członki Jego Ciała Mistycznego. Bóg Syn zstąpił do Jej dziewiczego łona, jako nowy Adam do swego ziemskiego Raju, by w nim upodobać sobie i w ukryciu dokonywać cudów łaski.** Bóg, stawszy się człowiekiem, znalazł swobodę i wolność w tym, że zamknął się w Jej łonie. Okazał On swą moc pozwalając, by Go ta mała dziewczeczka nosiła. Znalazł On chwałę swoją i chwałę Ojca w tym, że blask swój ukrył przed wszelkim stworzeniem ziemskim,

odstaniając go tylko Maryi. Okazał on swoją niezależność i swój Majestat przez to, że chciał być zależnym od tej Najmilszej Dziewicy w swym Wcieleniu, Narodzeniu, Ofiarowaniu w świątyni, w swoim życiu ukrytym przez lat trzydzieści, a nawet w swojej śmierci, przy której Maryja musiała być obecna, aby mógł zjednoczyć się z Nią w ofierze. Za Jej przyzwoleniem ofiarował się Ojcu Przedwiecznemu, jak niegdyś Izaak ofiarowany został przez przyzwolenie Abrahama, poddającego się woli Boga. Maryja karmiła Boga Wcielonego, żywiła Go, pielęgnowała, wychowywała i za nas złożyła w ofierze. O przedziwna i niepojęta zależności Boga! Chociaż Duch Święty chciał przemilczeć w Ewangelii prawie wszystkie inne dzieła cudowne, które Mądrość Wcielona spełniła w swym życiu ukrytym, tej jednak zależności ukryć nie mógł, chcąc nam przez to pokazać, jaka w tym tkwi wartość i nieskończona chwała! **Jezus Chrystus oddał Bogu Ojcu większą chwałę przez to, że poddany był Matce swojej przez lat trzydzieści, niż gdyby przez największe cuda nawrócił w tym czasie świat cały.** Jak wielką chwałę oddaje Bogu ten, kto za przykładem Jezusa Chrystusa, Jedynego naszego Wzoru, poddaje się Maryi, by przypodobać się Bogu! Jeżeli zwrócimy uwagę na resztę życia Jezusa Chrystusa, przekonamy się, że chciał rozpocząć swą cudotwórczą działalność również przez Maryję. **Słowem wypowiedzianym przez Maryję uświęcił Jana w łonie matki jego, Elżbiety. Skoro Maryja przemówiła, Jan został uświęcony. Był to Jego pierwszy i największy cud łaski. Na Jej pokorną prośbę przemienił w Kanie Galilejskiej wodę w wino. Był to pierwszy Jego cud w porządku natury. Słowem, Jezus rozpoczął czynić cuda przez Maryję, nie przestaje ich spełniać przez Nią i przez Nią będzie je spełniał do końca świata.** Bóg Duch Święty, który w Bogu nie jest płodny, to znaczy który nie daje początku innej Osobie Boskiej, stał się płodnym przez Maryję, którą poślubił. Z Nią i w Niej, i przez Nią ukształtował swe Arcydzieło – Boga Wcielonego i aż do końca świata codziennie kształtuje wybranych i członki Mistycznego Ciała Chrystusa. Toteż im bardziej znajduje On Maryję, swą umiłowaną i nierozłączną Oblubienicę, w jakiejś duszy, tym silniej i skuteczniej działa na nią, by ukształtować w tej duszy Jezusa Chrystusa, a duszę

w Jezusie Chrystusie. Nie znaczy to, jakoby Najświętsza Maryja Panna dawała Duchowi Świętemu płodność, której nie posiadał, bo będąc Bogiem, posiada On płodność tak samo jak Ojciec i Syn, choć jej nie wprowadza w czyn, ponieważ nie daje początku żadnej innej Osobie Boskiej. Znaczy to raczej, że Duch Święty, który Najświętszej Panny nie potrzebuje koniecznie, chciał jednak użyć Jej pośrednictwa dla okazania swojej płodności, kształtując w Niej i przez Nią Jezusa Chrystusa i Jego członki. Oto tajemnica łaski, ukryta nawet przed największymi uczonymi i najbardziej uduchowionymi spośród chrześcijan (św. Ludwik Maria Grignion De Montfort).

## Najlepsza nauczycielka zawierzenia

Na zwiastowanie archanioła Gabriela Maryja odpowiada: „Tak, niech się stanie”. Całkowicie zawiera się woli Boga, który jest jedyną pewną skałą w Jej życiu. Nie odpowiada aniołowi: przyjdź jutro, nie wiem, nie mam ochoty, muszę się przygotować, nie jestem w stanie, nie mam czasu, teraz jestem zajęta, muszę pomyśleć, poczekaj, muszę się kogoś poradzić, zobaczymy i tym podobne. Takie odpowiedzi są owocem egoizmu, lenistwa, niepewności, a przede wszystkim braku wiary. **Maryja z głębi serca całym swoim życiem odpowiada „amen” – odpowiada wiarą.**

## Opiekuńcza Matka Boga

Maryja ma przywilej – jedyny w historii ludzkości – być Matką Boga. Została wybrana przez Boga spośród milionów innych ludzi; było to darem i tajemnicą. Została wybrana jako pokorna służebnica, istota ludzka, która w ciele uczestniczy w tajemnicy zbawienia ludzkości. Szatan nie może znieść, że prosta kobieta o ludzkiej naturze (niższej od aniołów) posiada boski przywilej bycia wyniesioną ponad aniołów i świętych, a zatem wyższą od niego, Lucyfera, zbuntowanego anioła. **Diabła ogarnia wściekłość na milczenie Najświętszej Maryi Panny, na Jej pokorę i czystość. Kochajmy Matkę Bożą i pozwólmy Jej wchodzić do kościołów, do domów, gdzie się uczymy, pracujemy i spotykamy z innymi ludźmi. Kochać Matkę**

**Bożą znaczą całkowicie się Jej oddać.** Pewien mistyk napisał, że raj będzie należał do tych, którzy kochali Maryję i szerzyli miłość do Niej. Pozwólmy się kołysać niebieskiej Mamie, pozwólmy, aby słodka Królowa Niebios zaśpiewała nam kołysankę, a ukoj nasz płacz. Zamknijmy oczy na ziemi, aby móc patrzeć na cudowności nieba. Włóżmy całą duszę w miłowanie Matki Bożej i w szerzenie miłości do Niej.

### Najlepsza ochrona

Kiedy zastanawiam się nad obecnością Matki Bożej w naszym życiu, widzę, że wykorzystuje Ona wszelkie możliwe środki i narzędzia, aby dotrzeć do swoich dzieci. Najświętsza Maryja Panna łagodnie nas „prześladuje” jako niebieska Matka i Królowa, zwyciężczyni nad wszelkim złem. Pod Jej płaszczem jesteśmy bezpieczni, nic i nikt nie może nam wyrządzić żadnej krzywdy. Módlmy się do Maryi, a aniołowie pędem zbiegną po schodach z nieba, aby ocalić nas od wszelkiego niebezpieczeństwa. Wydaje się, jakby niektórzy chrześcijanie, a nawet niektórzy księża wstydzili się wymawiać imię Matki Bożej; duchowni, którzy o Niej mówią, są posądzeni o dewocję i „mariolatrię”. A przecież ten, kto nie miłuje Maryi, ma poważny problem, trudno mu uwierzyć w Jej Boskie Macierzyństwo. Mocno wierzę w przeogromny wpływ, jaki Matka Boża ma na nasze dusze, na Kościół, na cały świat i przeciwko złemu duchowi. Nie ma świętego czy papieża, który nie kochałby Najświętszej Maryi Panny bezmierną miłością.

### Bezpieczna przystań

Jak można nie kochać Maryi? Wraz z kilkoma współbraćmi prowadziłem kiedyś misje ludowe; uczestniczyło w nich niewiele osób. Powiedziałem więc: „Dziś wieczorem zorganizujemy procesję z figurą Matki Bożej”. Tego samego wieczora kościół i ulice miasteczka wypełniły się ludźmi. Zaskoczeni, zastanawialiśmy się, kto zwołał tych wszystkich ludzi, których nie widzieliśmy w poprzednich dniach. Wszyscy popatrzyli na oblicze Maryi

i pomyśleliśmy, że to Jej zastuga, gdyż Ona nas do siebie wzywa, nalega, łagodnie zaprasza, przekonuje i osiąga cel, zanim diabeł zdoła stanąć na przeszkodzie i zatrzymać Jej dziecko. Pamiętajmy zawsze słowa o. Pio: „Nieprzyjaciel nie śpi, aby nas zgubić, lecz Matka Boża nie opuszcza nas ani na chwilę”. Maryja nigdy nie zostawia nas samych, nigdy nas nie opuszcza, jesteśmy wszyscy w Jej kołysce; Ona nad nami czuwa, dba o nas i pod Jej spojrzeniem pełnym miłości nie ma nocy, lęku, zła ani niebezpieczeństwa, które mogłoby nas przestraszyć, gdyż Ona jest naszą bezpieczną przystanią.

### Milczenie pełne pokoju

Oprócz obrazu Maryi Rozwiązującej Węzły, który papież Franciszek trzyma w Domu Świętej Marty, gdzie jada posiłki, ojciec święty posiada również ikonę Matki Bożej Milczącej podarowaną mu przez pewnego bliskiego współpracownika. Ikona ta znajduje się w Pałacu Apostolskim, tuż obok windy, z której papież Franciszek codziennie korzysta. **Matka Boża Milcząca stanowi antidotum na zewnętrzny bełkot, ale przede wszystkim na ten wewnętrzny. Wewnątrz nas znajduje się „małe piekło myśli”, które gaśnie jedynie mocą modlitwy i łaski.** Aby uciszyć ten wewnętrzny zamęt i niepokój, trzeba dać się ukołysać Matce Bożej. Maryja pozwala nam iść w świetle, bez lęku o ciemności, dla pojednania z naszą przeszłością i pokoju naszego serca. Najpiękniejsze określenie usłyszałem jednak od Sofii, zaledwie sześciolatniej dziewczynki z Taranto, która spoglądając na wizerunek Matki Bożej Milczącej, powiedziała do swojej mamy: „**Jeśli Bozia prosi nas o ciszę, to znaczy, że Bóg ma nam coś do powiedzenia**” (o. E. Antenucci OFMCap).

Asystent kościelny: ks. Przemysław Filipkiewicz  
Teksty przygotowała D.B.

Kontakt: [cp.cichy.przyjaciel@gmail.com](mailto:cp.cichy.przyjaciel@gmail.com)

„Cichy Przyjaciel” do pobrania w wersji elektronicznej

<https://www.diecezja.kielce.pl/cichy-przyjaciel>

**Przeczytaj i podaj dalej**

# Cichy Przyjaciel Nr 202

Bezpłatne pismo katolickie wydawane za zgodą biskupa kieleckiego

*Żarliwością rozpałiłem się o chwałę Pana Boga*

**Bóg Ojciec dał światu**

**Syna swego Jednorodzonego, przez Maryję**



Masz jakiś projekt do zrealizowania? Pozwól podpisać umowę Niepokalanej. Masz problemy z Szatanem? Weź Najświętszą Maryję Pannę za swoją tarczę. Chcesz znaleźć drogę wyjścia ze swoich problemów? Pozwól zadziałać Jej – Matce. Potrzebujesz Opatrzności, pieniędzy na realizację jakiegoś Bożego dzieła? Niech Jej święta dłoń podpisze czek; jak mawiał o. Pio: „Matka Boża otwiera serca, ale też i portfele”.

Wydaje się, jakby niektórzy chrześcijanie, a nawet niektórzy księża wstydzili się wymawiać imię Matki Bożej. Duchowni, którzy o Niej mówią, są posądzeni o dewocję i „mariolatrię”. A przecież ten, kto nie miłuje Maryi, ma poważny problem...?